Nr. 64 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 17 marca 1924. Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700 000 Mk., z dostawą do domu 6.250 000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000 000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach
300.000 Mk.
Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Towarzysze, jawcie się na wiecach lokatorów!

Silne stanowisko rządu angielskiego.

WARSZAWA. 15. marca. (tel. wł.) Z Londynu donoszą: W Izbie gmin rząd przedłożył porządek obrad, w którym żądał, aby posiedzenie trwało do godz. 11. w nocy, w celu załatwienia budżetu wojskowego. Ten porządek dzienny został większością 234 na 207 odrzucony.

Tę porażkę rządu przyjęto na ławach konserwatystów okrzykami: do dymisji! Rząd jednak nie wziął sobie do serca życzeń prawicy i o dymisji nie myśli, tembardziej, że wynik głosowania, spowodowany został nieporozumieniem między konserwatystami a liberałami, którzy nie chcieli obradować w nocy.

Rząd domagał się przedłużenia obrad, ze względu na konieczność szybkiego załatwienia budżetu wojskowego, bo rok budżetowy kończy się, w dniu 31. marca. Na ogół stanowisko rządu pracy silniejsze jest dzisiaj, niż kiedykolwiek.

—::::—

Czerwona frakcja Labour Party.

LONDYN. 15. marca. (Pat.) W łonie Labour Party tworzy się grupa, domagająca się ściślejszego stosowania zasad socjalizmu. Grupa ta jest zdania, że w skład obecnego gabinetu angielskiego, wchodzi wielu przedstawicieli sfer intellektualnych, zamało zaś członków Trade- unionów.

Szkoccy członkowie Labour Party nie aprobują systemu rządów Macdonalda oraz innych ministrów należących do partji pracy.

—::::—

Wybory w Niemczech.

BERLIN. 15. marca. (Pat.) Wybory do parlamentu wyznaczono na 4. maja b. r., aby umożliwić parlamentowi zebranie się i załatwienie najważniejszych spraw o ile możności jeszcze przed Zielonymi Świętami. Partja centrowa rozpoczęła już walkę wyborczą ogłoszeniem odezwy do wyborców. Prasa prawicowa ubolewa, że wybory nie odbędą się przed Wielkanocą.

Program nacjonalistów niemieckich.

MONACHJUM. 15. marca. (Pat.) W związku z przyszłymi wyborami cały szereg partji i organizacji bawarskich połączył się jak wiadomo, w jeden blok t. zw. Związek spólnoty pracy. Do związku tego przystąpiła bawarska partja centrowa, bawarska partja ludowa, nacjonalistyczny Związek przemysłowców bawarskich, chrześcijański Związek chłopów, Liga Związków katolickich, i cały szereg Związków patrjotycznych Związek spólnoty pracy przestrzegać będzie w swoim programie następujących zasad: Zasada plebiscytu, idea zjednoczenia Rzeszy niemieckiej na podstawach federalistycznych, odzyskanie odpowiednich sił zbrojnych, pełne odzyskanie przez Bawarję samodzielności państwa związkowego, ustrój monarchistyczny, walka przeciw nowej inflacji i przeciw internacjonalizmowi.

W Nadrenji odbędzie się głosowanie.

BERLIN. 15. marca. (Pat.) Rząd Rzeszy poczynił u władz okupacyjnych kroki dyplomatyczne, w celu zapewnienia ludności terenów okupowanych swobodnego wykonywania praw wyborczych.

—::::—

Stosunki anglo-francuskie

BERLIN. 15. marca. (Pat.) Londyński korespondent Lokalanzeigera donosi: W sferach rządowych panuje przekonanie, że Macdonald i Poincare dojdą do porozumienia w najważniejszych sprawach. Najpierw omawiane będą sprawy bezpieczeństwa Francji, przyczem Macdonald zaproponuje oddanie tej sprawy do rozstrzygnięcia Lidze narodów.

—::::—

Strejk portowy w Hamburgu.

BERLIN. (AW.) Wskutek strejku robotników portowych w Hamburgu nie zostało wyładowanych 40 okrętów. W ostatnich dniach opuściło port zaledwie 10 okrętów. W Bremi przyszło do bójki między demonstrującymi robotnikami a policją.

Kompromitacja nacjonalistycznego pisma.

PARYŻ. 15. marca. (Pat.) Wczoraj w obecności tłumu publiczności rozpoczął się publiczny proces redakcji „Matin" organu nacjonalistów, przeciw redakcji „Humanite" o obrazę czci z powodu zarzutu sprzedajności. Jako świadka przesłuchano byłego ministra Kokowcewa, który oświadczył, że wszystkie listy Rafajłowicza ogłoszone przez „Humanite" są autentyczne.

—::::—

Annunzio księciem.

RZYM. 15. marca. (Pat.) W uznaniu wielkich zasług położonych przez d'Annunzia tak podczas wojny, jak też i w czasie pokoju, król nadał mu tytuł księcia Montenevoso.

Arystokracja niema pieniędzy dla Polski.

WARSZAWA. 15. marca. (A. W.) P. O. W. rozplakatowała po mieście afisze propagandowe, wzywające do subskrypcji akcji Banku Polskiego. Arystokracji przeciwstawiono sumy subskrybowane przez urzędników i robotników, którzy zakupili dotychczas kilka tysięcy sztuk akcji. Afisze wymieniają nazwiska kilkunastu najwyższych i najbogatszych rodów arystokratycznych, które nie subskrybowały dotychczas ani jednej akcji.

—::::—

Poincare chwieje się.

PARYŻ. (AW.) Na nocnem posiedzeniu Senat przyjął 154 głosami przeciwko 141 uchwaloną już przez Izbę deputowanych ustawę o nadzwyczajnych rozporządzeniach rządu w dziedzinie oszczędności. Pięciu senatorów osobistych przyjaciół prez. Milleranda, uchyliło się od głosowania. Tardieu podkreśla w dziennikach, iż większość uzyskana przez Poincarego wynosi zaledwie sześć głosów.

Rosyjsko-niemiecka przyjaźń.

KRÓLEWIEC, 15 III (PAT.) U tutejszego konsula sowieckiego odbyło się przyjęcie z okazji otwarcia konsulatu S. S. S. R. Konsul sowiecki Boszkowicz wygłosił przemówienie, w którem podkreślił wzajemną zależność gospodarczą Niemiec i Rosji i wskazał na konieczność współpracy między temi państwami celem utrzymania pokoju w Europie.

—::::—

Republikański rząd grecki.

ATENY, 15 III (PAT) Rząd wydał rozporządzenie, nakazujące usunięcie portretów królewskich z wszystkich instytucji publicznych.

—::::—

Nowy kalif.

LONDYN. 14. marca. (Pat.) Dzienniki donoszą, że król Hussein został wczoraj uroczyście proklamowany Kalifem, w obecności swoich synów, przywódców mahometańskich oraz patrjarchy jerozolimskiego.

Bolszewiccy mahometanie przeciw kalifowi.

MOSKWA. 15. marca. (Pat.) Moskiewska radiostacja rozesłała komunikat głoszący, że ludność turecka Asserbejdżanu przyjęła z wielkim entuzjazmem wiadomość o zniesieniu kalifatu. Według tego komunikatu duchowieństwo muzułmańskie Asserbejdżanu, Turkestanu, oraz republiki tatarskiej solidaryzuje się również z reformami tureckiemi.

—::::—

Frank tytoniowy.

WARSZAWA. 15. marca. (Pat.) Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego zawiadamia, że kurs franka złotego waloryzacyjnego (monopolowego) na okres czasu od 17 do 23 b. m. wynosi 1,800.000 mk.

Trudności robotniczego rządu w Anglji.

Przeszło dwa już miesiące rządzi Anglją gabinet Macdonalda. Im dłużej istnieje, tem jaśniej zaznaczają się linje jego polityki i coraz wyraźniej objawiają się trudności, z jakiemi w działalności swojej liczyć się musi. Chcąc zrozumieć metodę polityki Macdonalda, trzeba uświadomić sobie warunki, stanowiące istotę i stanowisko obecnego rządu, trzeba zważyć, 1) że jest to rząd robotniczy, 2) że jest rządem mniejszości i 3) że jest rządem socjalistycznym wśród kapitalistycznego świata.

Gabinet Macdonalda jako rząd robotniczy reprezentujący uciśniona dotychczas klasę społeczeństwa, stoi w obliczu ogromnych postulatów, stawianych przez proletarjat temu społeczeństwu. Klasa, przychodząca obecnie do pełnego poczucia swych sił, od rządu swych przedstawicieli spodziewa się o wiele więcej niż spodziewała się od Baldwina czy Lloyda George'a. Macdonald zatem musi się liczyć z tą wzmożoną aktywnością klasy robotniczej, która nie chce już ograniczać się tylko do akcji na terenie parlamentarnym ale przenosi ją, niekiedy bezwzględnie, na inne dziedziny walki klasowej. Pierwszą trudnością rządu Macdonalda — to

POSTULATY, NADZIEJE I WALKI WŁASNEJ JEGO KLASY.

Tę pełną sprzeczności sytuację, w której brak uzgodnienia akcji politycznej z akcją często zawodową może zaszkodzić jednej i drugiej, zaostrza jeszcze istotnie zbyt wielka samodzielność, którą decentralizacja angielskiego ruchu robotniczego zapewnia najmniejszym nawet organizacjom zawodowym. Okazało się to najdobitniej przy strejku maszynistów kolejowych, przeprowadzonym przez drobną mniejszość kolejarzy wbrew woli przeważającej większości. Przy strejku robotników portowych front strejkujących był prawie jednolity i ich żądania uzasadnione, a mimo to dłuższe trwanie strejku zmusiłoby rząd albo do zapewnienia dowozu żywności, niezbędnej dla kraju, w jakikolwiek bądź sposób albo — do ustąpienia. Dzięki wysiłkom ministra pracy tow. Shawa, udało się strejk zlikwidować ku zadowoleniu robotników; którzy uzyskali podwyżkę płac.

Drugie utrudnienie polityki rządu Macdonalda stanowi fakt, że

W PARLAMENCIE ROZPORZĄDZA ON MNIEJSZOŚCIĄ.

Liberali od początku jego istnienia nie porzucają żadnej sposobności, by mu to przypomnieć. Już w debacie nad oświadczeniem programowem Macdonalda zaatakował Asquith rząd przy kwestji opieki nad ubogiemi socjalistycznego urzędu opieki dzielnicy „poplarów“. Podczas debaty nad budową 5 okrętów wojennych liberalny karjerowicz, Pringle podjął znowu przeciw rządowi kampanję, z której Macdonald wyszedł obronną ręką dzięki temu, że liberali głosowali po obu stronach a konserwatyści za rządem.

Właśnie ta specjalna konstelacja parlamentarna odsłania jako typowy przykład trzecią, zasadniczą trudność, a mianowicie że rząd socjalistyczny jest rządem, który

RZĄDZI NA PODŁOŻU KAPITALISTYCZNEJ GOSPODARKI

i jest otoczony światem kapitalistycznym. Proletarjat, obejmujący rządy, a nie posiadający dostatecznej władzy dla ich wykonania w myśl swoich celów i równocześnie niezupełnie do nich przygotowany staje wobec coraz to nowych kwestji, które rząd proletarjacki powinien zrealizować, a co do których teorja socjalistyczna jeszcze nie ma ustalonej metody. N. p.

KWESTJA OBRONY KRAJU:

przeciwnik wojny i pacyfista Macdonald zażądał budowy pięciu krążowników wojennych i był zmuszony zaproponować wzmocnienie floty powietrznej. Socjaliści, dążący do ogólnego rozbrojenia i uznający jako ideał współżycia prawdziwy Związek narodów, nigdy nie żądali jednostronnego rozbrojenia, ale bądź co bądź pozostaje dylematem, jeżeli rząd socjalistyczny zanim ma sposobność do uczynienia propozycji rozbrojenia, musi proponować — zwiększenie zbrojeń.

W drugiej, bardzo ważnej, może najważniejszej dla rządu robotniczego kwestji

AUTONOMJI KOLONJI,

Macdonald musiał też zająć odpowiednie do warunków, w jakich jego rząd i sytuacja, stanowisko —. i dlatego ani jego orędzie do Indji, ani oświadczenie nowego ministra dla Indji, Oliera, nie odpowiedziało nadziejom, jakie uciśnione ludy wschodu przywiązywały do powstania rządu robotniczego.

W sytuacji, w jakiej rząd Macdonalda objął władzę,

BYŁY DWIE DROGI DO WYBORU:

albo przez demonstracyjną politykę na krótką metę zaznaczyć wielką nowość tego historycznego zdarzenia i upaść pod zjednoczonym atakiem przeciwników, albo przez roztropną politykę stopniowej realizacji zyskać zaufanie przeciwników i przy unikaniu wielkich gestów rozpocząć praktyczną pracę nad reformami. Macdonald wybrał tę drugą drogę.

Bądź co bądź, znaczenie i siła rządu robotniczego polega na tem, że

JEST ON WIELKIEM HISTORYCZNEM ZDARZENIEM,

które samym faktem swego istnienia wywołało ogromny oddźwięk w całym świecie. A jeżeli tylko sam fakt jego istnienia przyczyni się do międzynarodowego zabezpieczenia 8-godzinnego dnia pracy, jeżeli rząd ten zdoła doprowadzić do usunięcia konfliktu francusko - niemieckiego, metoda Macdonalda będzie usprawiedliwiona przed historją.

W. RAORT.

TAŃCZĄCY POST.

Europa tańczy „javę“ choć karnawał już minął.

Znacie ową najnowszą odmianę tańca św. Wita?

Stara kurtyzana Europa wyzbyła się swego alfonsa nazwiskiem Uncle Sam, wydekoltowała się po pępek i kość ogonową i podkasawszy kiecki, tańczy boską „javę“ w dancingu pod „Ciemną gwiazdą“ marque Poincare et Millerand.

Jest coś przesmutnego a zarazem potwornie śmiesznego w tym chorobliwym tańcu starej kobiety tańczącej na parkietach hotelowych wszystkich modnych miast i miejsc kąpielowych kontynentu, gdzie rezyduje międzynarodowa maman, przezwiskiem Liga Narodów.

Nie ma widoku bardziej smutnego nad widok starej kobiety udającej temperament wobec wyśmiewających ją płatnych kochanków!..

Europa tańczy... Źle tańczy, ale tańczy...

Impresarjo z nad Sekwany śmieje się w kułak, rozdziela zaliczki w zdewaluowanych frankach i obwozi tę starą, chorą na raka i syfilis kobietę po metropoljach świata, gdzie kompromituje ją i ośmiesza niepomiernie...

Chude nogi Europy skręcone z angielskiej choroby i gallickiej zarazy, tańczą konwulsyjny taniec w takt źle zgranej orkiestry. Jej łydki markowane watą opadły i skręciły się w bok, a pot spływa z kredowo bladej twarzy, kryjącej się pod warstwą szminki i różu.

Jacyś zwarjowani lekarze orzekli, że Europa tańczyć nie może, gdyż jest chora; śmiertelnie chora...

A gadajże do takiego francuskiego impresarja, który na fałszywej ambicji ośmieszającej się, starej kobiety zarabia krocie i krocie franków paryskich!..

Choć po karnawale — niech tańczy!

A Europa podkasawszy kiecki, tańczy konwulsyjny taniec „javy“ w dancingu pod „Ciemną gwiazdą“ marque Poincare i Millerand.

*

— Hop-dziś-dziś! Trada-ra-ta!

— Albośmy to jacy tacy — jacy tacy chłopcy krakowiacy!..

— Czekać, czekać!.. Naprzód tradycyjny polonez! Polonaise mosterdzieju! Proszę stawać do poloneza!..

Aranżuje starszy pomocnik młodszego zastępcy sekretarza trzeciego referenta w Wydziale liczenia much na ścianie, gmachu dziewiątej sekcji, piątego departamentu Ministerstwa Opieki nad owadami przy zlikwidowanem Ministerstwie Zdrowia Publicznego.

Za dużo par! — wrzeszczy aranżer —. Sala nie pomieści tyle ludzi!

— Ograniczyć liczbę tancerzy! — woła jakiś pan, trzymający się fraka Podatku Majątkowego. — Redukcja to grunt! Redukować!

— Naturalnie, panie redukujący; naturalnie! — woła na głos jakiś gramofon redakcyjny. — Tańczą tylko panowie z domowem wykształceniem i danserzy skołgaceni na niebiesko i rtęciowo po mieczu i kądzieli z „ziemiaństwem...“

Polonez Ogińskiego rozbrzmiewa w melodyjnych kaskadach muzycznych.

— Para za parą!..

— Zredukowani tancerze opuszczą natychmiast salę albo strzelą sobie w łeb! — wrzeszczy aranżer.

— Miejsca dla panny Miciulki, maszynistki pana szefa i upełnomocnionego gubernatora na bernatora na Wyspach Złodziejskich!.. Na bok!..

— Miejsca dla madame Henrietty, modniarki pani ambasadorowej!

— Para za parą! Z życiem!

*

Maskarada.

Maska-rada.

Maska-rada-da! Oj da, da, da.

— Jak pan pojmuje tę kalemburową śpiewkę? — pyta obrażona anilica w masce, niesamowicie rozjavajowanego samczyka w pożyczonym fraku.

— Naturalnie, że w markach polskich. — Marka się ustatkowała! — odpowiada frakowiec.

— Phi! — wydyma maska usteczka z pogardą. — W markach?... Albo dolary

O panowanie prawa.

W sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych zabrał głos pos. tow. *Pragier*, który oświetlił gruntownie szereg podstawowych wad administracji państw. Przedstawiciel nasz podniósł, że żadna władza administracyjna, a tembardziej nasza nie może działać sprawnie i zjednywać sobie zaufanie w warunkach takich, jak nasze, gdzie zarówno *zasadnicze prawa obywatelskie zagwarantowane Konstytucją* nie są dotąd określone w odpowiednich ustawach i gdzie w dodatku same władze administracyjne i sposób ich postępowania normowane są w znacznej mierze całkiem dowolnie. Dlatego też nie jest właściwe, by *władze administracyjne*, tak mało umiejętne i tak *mało praworządne* jak nasze, przypisywały sobie rolę „wychowawcy społeczeństwa". Właściwe byłoby raczej, by ambicja ich skierowała się ku należytemu zaspokajaniu słusznych potrzeb społeczeństwa w myśl właściwych przepisów prawnych.

Co się tyczy ustaw samorządowych, tow. Pragier podniósł, że on to właśnie domagał się od Rządu dwukrotnie w drodze wniosków nagłych wniesienia projektów ustaw samorządowych, których za rządów Witosa p. Kiernik pod różnymi pozorami Sejmowi przedłożyć nie chciał. Jeżeli teraz p. Kiernik żali się, że Rząd obecny nie chce się wiązać różnemi szkodliwemi i reakcyjnemi przepisami, zawartemi w starych ustawach, przez niego opracowanych, to mówca uważa to raczej za objaw pomyślny i rokujący nadzieje, że ustawy te uda się jeszcze poprawić.

Odnośnie do organów państwowych, tow. Pragier podniósł z naciskiem, że nieludzkie obchodzenie się policji z aresztowanymi policzone będzie przez P. P. S. każdemu ministrowi spraw wewnętrznych jako kwestja jego *osobistej odpowiedzialności*.

Tolerancja min. spraw wewn. dla okrucieństw, popełnianych przez agentów defensywy i policji nad aresztowanymi będzie przez P. P. S. uważana za okoliczność dyskwalifikującą każdego ministra spraw wewnętrznych, nie umiejącego poradzić sobie ze swoim resortem.

Odnośnie do spraw administracji kresowej tow. Pragier podniósł, że sprawa Kresów nie może być traktowana li tylko pod kątem widzenia administracyjnym. Jest to raczej wielkie zagadnienie polityczne, które Polska we własnym swym interesie musi śmiało i rozumnie podjąć i rozwiązać. Nie mogą tu pomóc drobne koncesyjki na rzecz pewnych wpływowych osób i grup. Rzeczpospolita musi raczej zdążać do tego, by narodom zamieszkałym na Kresach zapewnić na gruncie Rzplitej pełną możność rozwoju narodowego i kulturalnego.

Tow. Pragier zapowiedział nakoniec przedłożenie w dyskusji szczegółowej wniosków i rezolucji w poruszonych sprawach, jak również w sprawie należytego uposażenia komisarjatu do walki z drożyzną, który zwłaszcza w okresie stabilizacji pieniądza powinien spełnić b. ważne zadanie obniżenia poziomu cen na rynku wewnętrznym.

—::::—

albo figa!.. Aut, auto!.. Jeszcze Grabski nie powiedział „hop!"

*

Sunie korowód masek.

Czy znasz żyrardowskie zapusty?.. A skarboferm? A papę z dachu pana ministra?..

Grupa urzędników państwowych tańczy „Danse de macabre.." Taniec cieni i szkieletów w 2⁰83%-owej zniżce.

Najliczniejsza grupa bezrobotnych masek przeszkadza tańczącym.

Z pod utworów masek świecą z głodu iskrzący się oczy, a usta krzywi grymas zawiści.

Bezrobotni stanęli zwartą ławą na środku tanecznej sali, tamując przejście i przeszkadzając beztroskliwie tańczącym parom.

Za nimi ustawiła się małownicza falanga inwalidów w towarzystwie na głodno zamaskowanych powstańców z 63-roku.

Wśród tonów upojnej muzyki i gwaru rozbawionych par, rozlega się nagle ostry i przykry okrzyk maszkaronów: Chleba!

— Hej, czy nie ma tu policji angielskiej?! — woła zgorszony i przestraszony minister tak zwanej Opieki Społecznej. — Hej policja!..

*

Zabawa wre w całej pełni pomimo postu. To post tańczący...

— Hop-dziś-dziś! Hop-dziś-dziś! Z życiem!..

—::::—

Materjalna Targowica.

Bogoojczyźniane towarzystwo kocha ojczyznę po swojemu. Ojczyzna według nich to dojna krowa, którą ciągnąć można za wymię — w imię kieszeni prywatnej.

Dostało się ją za darmo, czemużby więc za darmo nie bytować w niepodległej Polsce, w której dotąd kapitalista nie podlegał tym „śrubom skarbowym" i tym „miotłom żelaznym", o których swego czasu tyle się „namówił" i „napisał" p. Jerzy Michalski, którego obecnie pociągają do odpowiedzialności za rządowy nie-rząd w Skarbofermie.

W Polsce dotychczas płacił podatek robotnik miejski, na którego spadał ciężar podatku pośredniego, ; płacił umysłowiec pracujący, — ale nie płacili obszarnicy i ociągali się z płaceniem wielcy finansiści, żerujący na państwowych markowych kredytach, które skarbowi przynosiły straty niepomierne, a im nabijały kieszenie do obrzydliwości.

Skarb polski przez długi czas był pusty. Fabrykantom, obszarnikom i paskarzom-spekulantom kabzy nie mogły pomieścić majątku i trzeba było umieszczać to wszystko w sejfach banków angielskich. Ale Polska miała płótno w kieszeni, a oprócz tego m. in. w niejakim Żyrardowie, gdzie „dzięki" p. Wład. Kucharskiemu, ponosiła wskutek niedołęstwa skarbowego olbrzymie straty, które komisja sejmowa obliczyła na razie w wysokości 129.000 franków złotych.

Ile takich strat poniósł skarb wskutek „niedołęstw" — może przyszłość najbliższa pokaże.

Akcję sanacyjną Grabskiego, dla której nastąpiło w sejmie polityczne „zawieszenie broni", burżuazja polska, ta krzycząca o „Bogu — Ojczyźnie" prawie, że bojkotuje. Cóż ją obchodzi jakiś skarb? Polska mogłaby być bez skarbu. Polskę, ci panowie kochali na obrazku, na breloczkach do zegarków i w liryce deklamacyjnej...

Gdy tylko Grabski zarządził waloryzację pożyczek dla przemysłu — odrazu fabrykanci, niesyci zysków normalnych — zaczęli zamykać fabryki. Stanęło ich dużo w Łodzi, Częstochowie, Tomaszowie, Zgierzu, Pabjanicach i w innych okręgach fabrycznych. Mało tego, te groszoroby chciały zmusić robotnika do przyjęcia nowych warunków pracy i płacy. Płacę chcieli urwać — mimo, że dotychczasowa w większości wypadków jest mniejsza od przedwojennej. Pracę zaś chcieli powiększyć, tłumacząc na każdym kroku, że tylko przez zniesienie 8- godzinnego dnia pracy — można będzie postawić skarb na nogi. Sami zaś stawali na głowie, aby jak najkorzystniej wyzyskać okres przejściowy: od spekulacji do sanacji.

I trzeba było użyć prośby i groźby, aby fabrykanci byli łaskawi ukrócić choć odrobinę te rozwydrzone apetyty, które rozwinęły się po wojnie potwornie.

Kupno akcji Banku Polskiego — tego zbiornika krajowej siły nabywczej, wykazuje, że wielcy kapitaliści bynajmniej nie spieszą się z nabywaniem udziałów. Oni mają lepsze interesy. Po co umieszczać „oszczędności" w takiej podejrzanej instytucji? Polska jest tak piękna, tak urocza, tak pełna bogactw, że się bez banku obejdzie...

I oto akcje Banku Polskiego zaczęli kupować robotnicy, inteligencja pracująca i studenci. — Zaś „ojcowie narodu" zachowują rezerwę... Miłość ojczyzny zaczynają waloryzować, wychodząc z założenia, że i kochać nie należy zadarmo.

Oto grupa ziemian w Wielkopolsce wystąpiła do rządu z propozycją zakupienia 200.000 akcji Banku Polskiego z warunkiem, *że rząd zgodzi się na udzielenie pozwolenia na wywóz 200.000 tonn żyta za granicę, bez pobrania jakichkolwiek opłat wywozowych.*

Przy takiem zwolnieniu skarb poniósłby stratę około sześciu miljonów franków złotych, co stanowiłoby 28 proc. tej sumy jaką ziemianie wielkopolscy deklarują na zakup akcji Banku Polskiego.

I mówić tu, że Polacy nie mają zdolności handlowych... Wstręt do handlu, ten historyczny wstręt u pp. szlachty już został pokonany.

Możnaby pomyśleć, że „oferta" ziemian spowodowana była koniecznością handlowo- kalkulacyjną, że im się nie opłaci wywozić „bez ulg" skarbowych, że mogą stracić.. Bynajmniej. Dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu otrzymuje od mniej łapczywych właścicieli zboża propozycję wywozu z zastosowaniem opłaty wywozowej w wysokości 30 franków złotych od tonny.

Więc jak to wygląda? Jak wyglądają ci ziemianie patrjoci, żądający od skarbu tak dużej nagrody (premji), za wykazanie swych uczuć patrjotycznych?

Cj panowie z pod złotego cielca targują się o opłaty od wywozu — i ściskają worki z pieniądzmi — i szykują zwaloryzowanej ojczyźnie nową materjalną Targowicę.. która wprost doprasza się o prawdziwą żelazną miotłę i takąż śrubę podatkową.

Tadeusz Wieniawa- Długoszowski.

Przegrana Jaworzyna i Klajpeda.

Wiadomości nadchodzące z Genewy wyjaśniają lakoniczne depesze, dotyczące uchwał rady Ligi narodów w **sprawie Jaworzyny, Klajpedy potwierdzają**, że Polska w obydwóch sprawach poniosła całkowitą klęskę. Jaworzyna dostała się Czechom, a w Klajpedzie nie zagwarantowano Polsce praw użytkowania portu.

Delegat Polski p. Skirmunt wobec tych decyzji pogodził się z losem, czem przypieczętował swą przegraną.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwow, 16 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota o godz. 3 „Jak wam się podoba“ (dla młod.)
Sobota o godz. 7 „Prorok“.
Niedziela, o godz. 12 w poł. Wielki Koncert symf.
Niedziela, o godz. 3 pop. „Straszny dwór“.
Niedziela, o godz. 7 „Danton“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Pani X.“ Bissona.
Wtorek, o godz. 7 „Prorok“.
Sroda, o godz. 7 „Pani X.“
We czwartek, o godz. 7. wiecz. „Pani X.“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Sobota, o godz. 7 „Upiory“.
Niedziela, o godz. 7 „Świderek“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Upiory“.
wtorek, o godz. 7. wiecz „Upiory“.
Sroda, o godz. 7 „Upiory“.
Czwartek, o godz. 7 „Upiory“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Sobota, o godz. 7 „Mikado“.
Niedziela, o godz. 3'30 „Damy i huzary.“
Niedziela, o godz. 7 „Mikado“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Mikado“.
Wtorek, o godz. 7 „Mikado“.
Sroda, o godz. 7 „Mikado“.
Czwartek, o godz. 7, „Mikado“.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W niedzielę o godz. 3. popoł. „Cnotliwa Zuzanna“, wieczorem o godz. 7. „Żydówka“.

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

DZISIEJSZY TJ. NIEDZIELNY KONCERT SYMFONICZNY w teatrze Wielkim rozpocznie się punktualnie o godzinie 12 w południe. - Dyrekcja raz jeszcze z naciskiem zaznacza, że z chwilą rozpoczęcia koncertu drzwi na widownię będą bezwarunkowo zamknięte.

BEDNARZEWSKA w „PANI X“, Sztuka Bissona jest dobrem fabrykatem senzacyjnym, i posiada przedewszystkiem jedną doskonale postawioną rolę, dla której zwykle wystawia się „Panią X“. Tę właśnie rolę gra Bednarzewska, która wszędzie dotąd wywoływała kreacją swą słowa najwyższego uznania. Zwłaszcza scena kulminacyjna w sali sądowej jest świetnym popisem majsterstwa scenicznego i kultury artystycznej Bednarzewskiej i dla tej jednej choćby sceny warto zobaczyć doskonałą artystkę. Podkreślić należy, że cała obsada jest wyborowa tak, że widowisko to może liczyć na szereg przedstawień. Bednarzewrzewska wracać musi niebawem do Krakowa, będą to więc ostatnie jej występy.

WIDOWISKO, KTOTEMU TRUDNO DAC NAZWISKO, urządzone staraniem Związku Artystów scen Polskich gniazdo Lwów, w gmachu teatru Wielkiego dnia 22 bm. o godz. 10'30 w nocy. — zapowiada się jako wielka atrakcja sezonu, tak dzięki pierwszorzędnemu repertuarowi, jakoteż i zespołowi artystów. W „Widowisku“ wezmą udział najwybitniejsze siły dramatu, opery, operetki i baletu. Komitetowi udało się uzyskać specjalnie na ten wieczór napisaną arcywesołą rewję pt. „Gdy wiosna się budzi“ oraz niezrównany w pomyśle sketsch pt. „Film“, pióra jednego z wybitnych literatów lwowskich. Widowisko poprzedzi świetnie napisany „Prolog“ jednego z najulubieńszych satyrystów lowowskich. Reżyserują: Kalinowski, Okornicki, Ciesielski. — Kapelmistrz M. Zuna.

SYNTEZA TWORCZOSCI SZOPENA. Zapowiedziany na dzień 15 bm. koncert odczyt dra muz. Melanji Graiczyńskiej — z powodu choroby prelegentki, odłożony został nieodwołalnie na dzień 22 bm.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ? Od dziś weszła w życie podwyżka biletów osobowych, oraz za przewóz bagaży. Podwyżka ta jest najwyższą w klasie trzeciej pociągiem osobowym na odległości do 200 km., gdyż wynosi 90 100 proc. do cen obecnych. Bilety w pociągach pospiesznych na przestrzeniach 50—75 km., będą tańsze jak dotychczas. Bilet ze Lwowa do Gródka Jagiell. (33 km w klasie III poc. osob. kosztuje 2.376 (po przednio 1.440), poc. posp. 4.176 (5.400). Ze Lwowa do Krakowa (342 km) III kl. poc. osob. 24.120 (12.600), poc. posp. 30.960 (19.900), **do Warszawy przez Belzec** (458 km) kl. III poc. osob. 30.816 (16.560) kl. II 40.224 (33.120), poc. pospieszny przez Rozwadów kl. III 46.296 (30.240) kl. II 69.414 (60.480) tys.

STABILIZACJA MARKI POLSKIEJ. W ostanim tygodniu spekulanci usilnie pracowali nad wzrostem wartości dolara. PKKP. jednak nie podwyższała kurs dolara. Zapasy te skończyły się krachem waluciarzy, którzy ostatecznie skapitulowali na wieść o uzyskaniu przez Polskę włoskiej pożyczki. Wczoraj dolar spadł gwałtownie o 500 tys. marek na czarnych giełdach w całym państwie.

Na oficjalnej giełdzie warszawskiej wczoraj płacono dolary 9.300—9.350, kanad. 8.975, franki złote 1.803, fr. franc. 445, fr. szwajc. 1.620, miljonówkę do 1.500, poż. dolar. do 5.685, funty od 39.600 tys.

Na czarnej giełdzie we Lwowie tendencja silnie zniżkowa. Dolary płacono 9.400 tys. PKKP. płaciła: dolary 9.147—9.240, kanad. do 8.870, fr. franc. 418, fr. belg. 343, szwajc. 1.590, funty 39.375, liry 393 kor. czeskie 260, austr. 129, złoty frank 1.800.

Akcje przemysłowe bez zmiany. Płacono: Chodorów 23.000, Cegielski 2.825, Ćmielów 3.650, Oikos 18.400, Parowozy 1.900, Pezet 840, Pol. Nafta 2.250, Pol. tow. bud. 500, Siersza elektr. 1.375, Siersza górn. 21.500, Tesp. 28.250, Zieleniewski 47.500 tys.

WALKA Z PASKARSTWEM I SPEKULACJĄ. — Oddział policji dla walki z lichwą w ostatnich dwóch dniach wynotował 65 firm różnego rodzaju za uprawianie lichwy towarowej, lub za brak cenników cen na wystawach.

Ludwik Kwieciński, rzeźnik z placu Halickiego miał cennika, a interpelowany przez policjanta twierdził, iż niema pieniędzy na zakupno cennika. Wszyscy wynotowani będą ukarani przez IX departament magistratu.

OFIARY SLIZGAWICY. Antonina Kuczek upadłszy złamała rękę. — Teodor Swereda upadłszy odniósł ranę na ręce długości 15 cm. — Helena Tombówna przy upadku odniosła również ciężkie kontuzje. — Udzielono im Pomocy w Pogotowiu ratunk.

NIEDOLA POWODEM ZAMACHU SAMOBOJCZEGO. Wieczorem w ub. piątek przy ul. Zacerkiewnej z III piętra skoczył na bruk Dimitr R., cieśla. — Spadł jednak na kupę śniegu i to go ocaliło od natychmiastowej śmierci. Desperat odniósł jednak ciężkie wewnętrzne obrażenia, jak to stwierdził lekarz Pogotowia rat., więc w stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Powodem zamachu na życie był brak pracy i choroba piersiowa.

OKRADZIONY KIOSK INWALIDY. Przedostatniej nocy nieznani sprawcy włamali się przez gątowy dach do kiosku inwality Ignacego Mitaszewskiego, stojącego u wylotu ulicy Issakowicza i Potockiego. Złodzieje skradli 100 paczek tytoniu, 6.000 sztuk zapierosów i 4 kg. czekolady. Szkoda wyrządzona wynosi 700 milj. marek.

CZYJE MATERJE? Aniela Bąk, córka dozorczyni, dnia 14 bm. znalazła w bramie kamienicy przy ul. Na Bajkach 1 worek, który zawierał 11 kawałków materji i płótna różnego rodzaju, długości od 2 i pół do 18 i pół metra. Edward Leszczyszyn materje te zdeponował w policji.

ROŻNE KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Słowackiego skradziono bieliznę na szkodę dra Jakóba Münzera, wartości 300 milj. — Katarzyna Sohca posłała niejaką Woźniak do swej matki, zam. przy ul. Pełczyńskiej, w celu przyniesienia jej bielizny. — Woźniak korzystając z nieobecności Socohwej skradła różne części garderoby i bieliznę, wartości 350 milj. i zbiegła wraz z łupem.

DROGO OPŁACONE ROZTARGNIENIE. Inż. Roman Szechowicz w restauracji hotelu francuskiego zapomniał 350 akcji ruskiego tow. akc. „Płótno“ wystawione na nazwisko dyr. Kowalskiego. Gdy wymieniony wrócił po chwili nie znalazł już zapomnianych akcji, które ktoś „sprzątnął“ ze stołu.

„CIĘŻKA“ KRADZIEŻ. Z piwnicy kupca Jana Dąbrowskiego przy ul. Potockiego skradziono 400 kg. kapusty kiszonej, 200 kg. ziemniaków, 200 kg drzewa i węgla, łącznej wartości 250 milj. marek. Złodzieje z tym ciężarem ulotnili się jak z „paczką“ miljonówek.

200 PAR OBUWIA SKRADZIONO W SKLEPIE. Mojżesz Leib Tabak doniósł policji, że skradziono mu ze sklepu przy ul. św. Stanisława 200 par obuwia, wartości 4 miljardów marek. Policja podejrzywa o to spólników M. Tabaka. Zarządzono śledztwo w tej sprawie.

MIMO POSTU KRADNĄ MIĘSO. Z chłodzarni w rzeźni miejskiej skradziono bitego wieprza na szkodę rzeźnika Szymona Pełechacza. — Jakóbowi Reiterowi nieznany sprawca skradł z wozu cielę wiezione z rzeźni, wartości 55 milj. marek.

ZAGINIONY. Paweł Dubin, właściciel fabryki korków przy ul. Zielonej, doniósł policji, że 15-letni syn jego Władysław, posłany w celu zainkasowania 33 milj. marek nie wrócił więcej do domu i słych za nim zaginął.

—::::—

Sprawy partyjne.

* XXI ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się we wtorek, 18 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8.

Od 7—8 wydanie „Manifestu komunistycznego“ K. Marksa.

Od 8—9 wykład tow. Chrystowskiego na temat: „Kooperacja doby obecnej w cyfrach i obrazach“, (z przeźroczami).

* W LOKALU Z. Z. K. GRODECKA 69 odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 7-mej wieczór ODCZYT (część druga) tow. dr. Herschthala na temat: „Prądy polityczne mordujące polska klasę pracująca.

* W ZW. ROB. SKORNYCH Ormiańska 2 II p. odbędzie się w poniedziałek, 17 bm o godz. 7-mej w. ODCZYT tow. dra Dręgiewicza na temat: „Obecne zadania ruchu robotniczego“.

Sekcja Ośw. P. P. S.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIĘT PPS. odbędzie się w poniedziałek, 17. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. — Uprasza się wszystkie Towarzyszki o przybycie.

* ZEBRANIE ROBOTNIKÓW MŁODOCIANYCH odbędzie się w niedzielę, 16. b. m. o godz. 3.30 pop. w lokalu przy ul. Zielonej l. 7., parter na prawo (obok Związku strzeleckiego).

Sekretarjat P. P. S.

Komunikaty.

× WSPOŁDZIELNIA ROBOTN. SZEWSKICH „PRZYSZŁOŚĆ“ we Lwowie ul. Domagalewiczów 9 zwołuje Walne Zgromadzenie w niedzielę 23 marca 1924 o godz. 10 rano w lokalu Ormiańska 2 II p. Porządek dzienny: 1) wybór dyrekcji, 2) wybór Zarządu i kierownika firmy, i rady nadzorczej, 3) wnioski. **Szutryk Grzegorz.**

× WYDZIAŁ WYKONAWCZY MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ zbierze się jak zwyczajnie punktualnie w poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu pracowników gminnych.

A. Andreasik. **K. Żelaszkiewicz.**

× W STRYJU odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godzinie 4 popoł. w lokalu Z. Z. K. odczyt tow. Bronisława Skalaka na temat „Anglja i Rosja — dwa światy“. **Sekr. obw. P. P. S.**

× ZAWIADOMIENIE! W myśl umowy zbiorowej zawartej między Stow. upow. budowniczych, a Związkami zawodowemi murarzy i cieśli we Lwowie utworzono z dniem 1 marca br. obowiązkowe biuro pośrednictwa pracy przy ul. Cłowej L. 6 I piętro. Godziny urzędowe od 9 do 1 i od 5—7 codziennie a od 10 do 12 w niedzielę i święta.

Wszyscy poszukujący pracy jak również pracodawcy, potrzebujący murarzy, i cieśli winni w godzinach urzędowych w biurze pośrednictwa pracy się zgłaszać. Przewodniczący zarządu M. S. **Maciałek**, budown. Za zarząd Zw. Zaw. murarzy **Cichacki**, przew. **Mielnicki** sekr.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! Fabryka Lewińskiego wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, ponieważ nie chce płacić wedle wskaźnika. Równocześnie ogłasza w dziennikach, że potrzebuje robotn. do pracy w akordzie. Zarząd tow. „Zgoda“, p. dając to do wiadomości, wzywa do omijania fabryki Lewińskiego, aż do zakończenia konfliktu.

Pamiętajcie o socjalistycznym „Dniu Kobiet” 25 marca!

Pożyczka włoska doniosłym sukcesem.

Jeszcze jeden dowód blagi i niedołęstwa rządu Chjeno-Piasta.

Pamiętamy wszyscy, jak to latem ub. r. p. Kucharski w asystencji p. Hamerlinga jeździł zagranicę celem uzyskania dla Polski pożyczki angielskiej i amerykańskiej. Jedna i druga zawiodła a amerykański bank Morgana wręcz oświadczył, że o żadnej pożyczce dla Polski nie wie, mimo, że o swoich pertraktacjach z tym bankiem szeroko p. Kucharski opowiadał. Słusznie zaznacza „Czas“, że jak długo sanacja w nieudolnych rękach była bluffem i tumanem wobec siebie i drugich, tak długo wszelkie podróże do Londynu czy Paryża, bardzo kosztowne dla skarbu, nie przynosiły i nie mogły przynosić Polsce żadnej korzyści. Polska, łudzona i łudząca się błyskotkami, nie budziła w nikim zaufania. Dopiero wysiłek serjo podjęty i uwieńczony jakim takim sukcesem stabilizacji, uczynił kwestję pożyczki możliwą.

Inna rzecz, że pożyczka we Włoszech uzyskana została na warunkach dość ciężkich.

Włosi zażądali zabezpieczenia długu na dochodach monopolu tytoniowego, kursu 89 za 100, nałożyli obowiązek zakupywania większej części (60 proc.) potrzebnego nam tytoniu we Włoszech, zapewnili sobie nieokreślone dotąd bliżej koncesje w przemyśle górniczym (sprzedaż czy dzierżawę jakiejś kopalni węgla?) i pragną ułatwień co do wywozu surowców naszych do Włoch.

Ale nawet ta niewielka i niewystarczająca pożyczka, jest zdaniem „Czasu“ sukcesem Polski, który wystąpi dopiero w całej pełni za pewien czas, gdy wskutek tej i dalszych pożyczek okaże się, że możemy przeprowadzić dzieło sanacji *bez kontroli i bez kurateli*, jakie narzucono Austrji i Węgrom, a które obecnie grożą Niemcom (o ile międzynarodowa pożyczka 250 miljonów dolarów dojdzie do skutku). Polska stanie wówczas odrazu na silnych nogach zarówno gospodarczo jak zwłaszcza politycznie, ona która dotąd jest traktowana przez mocarstwa, przez Ligę narodów, nawet przez małą ententę, jako niesforny i bity ciągle po plecach bęben narodów“.

—::::—

Kłopoty Grecji z królem.

ATENY, 15. marca. (Pat.) Jak donoszą pisma, kilku przewódców monarchistycznych oświadczyło, że byłoby wskazane zaproponować królowi Jerzemu dobrowolną abdykację w celu ułatwienia i przywrócenia normalnych stosunków w kraju. W związku z tem, kilku byłych deputowanych monarchistów ma się udać do Bukaresztu, gdzie bawi król Jerzy.

ATENY, 15. marca. (Pat.) Premier Papanastasis zapytywany w sprawie pogłosek o prowadzeniu rokowań z monarchistami zaprzeczył tym pogłoskom dodając jednakże: Nasze słowa szczere lecz stanowcze, oraz zajęte przez nowy rząd stanowisko wzbudziło zaufanie opozycji i przyczyniło się do złagodzenia jej wrogiej postawy przeciw nowemu ustrojowi państwa. Ten pierwszy sukces - mówił premier - zachęca nas do kontynuowania naszej polityki.

Różne.

AWANTURA NA WESELU ZAKOŃCZONA ZABÓJSTWEM. W Dźwinogrodzie onegdaj odbywało się wesele u jednego gospodarza, na którem powstała awantura i bójka pomiędzy parobkami. Jeden z nich Iwan Wełykacz podczas bójki uderzył tępem narzędziem w głowę parobka Seneńka, który straciwszy przytomność zmarł na miejscu. Policja aresztowała zabójcę.

NAGŁY ZGON GŁUCHONIEMEGO NIEZNANEGO NAZWISKA. W Trzebini wsi dnia 4 listopada z. r. policja przytrzymała wałęsającego się żebraka głuchoniemego, który zamknięty do aresztu zmarł nagle tej samej nocy bez objawów choroby. Nazwisko jego nie zdołano ustalić.

MILJARDOWA DEFRAUDACJA W WARSZAWIE. Były inkasent Kasy Chorych w Warszawie Józef Kozłowski na sfałszowany rachunek podjął 3 miljardy z wytwórni wojskowej przy ul. Brackiej i zbiegł w nieznanym kierunku.

POŻAR MAGISTRATU W HRUBIESZOWIE. — W miasteczku tem onegdaj w nocy wybuchł pożar w budynku, w którym mieściły się biura magistratu, mieszkanie burmistrza oraz 2 sklepy. Ogień zniszczył cały budynek, gdyż akcja ratunkowa była źle zorganizowana.

WYSTAWA PRASY SOCJALISTYCZNEJ W BELGJI. W ubiegłym miesiącu otwarto w mieście belgijskiem Jolimont, międzynarodową wystawę pracy socjalistycznej. Wystawa mieści się w „Domu Ludowym“ i urządzona jest ze wspaniałością i smakiem.

Najobficiej obesłała wystawę Międzynarodówka Zawodowa, gdyż około 500 druków (sprawozdań z kongresów, studja o różnych zagadnieniach społecznych, broszury agitacyjne itp.) Dział Międzynarodówka Socjalistyczna nadesłała przeszło 150 wydawnictw w różnych językach. Podług krajów na pierwszem miejscu stoją Niemcy z 293 numerami, bardzo bogato przedstawia się dział szwedzki z 35 organami zawodowemi i około 30 organami socjalistycznemi; Francja reprezentowana jest 139 numerami; socjalni rewolucjoniści rosyjscy nadesłali 75 wydawnictw, przeważnie nielegalnych, wychodzących w Rosji sowieckiej; inne kraje reprezentowane są przez cyfry następujące: Austrja 124; Węgry 41; Bułgarja 24; Włochy 63, Luksemburg 43; Szwajcarja 34; Dania 36; Norwegja 7; Finlandja 39; Islandja 3; Ameryka 15; Afryka 1; Australja 1; Holandja 85, Turcja 1; Grecja 6; Gruzja 6; Jugosławia 9; Hiszpania 12; Argentyna 23; Łotwa 13; Czechosłowaczyzna 41; Anglja 105; Polska 9.

O trwałe uczczenie pamięci zasłużonego człowieka.

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o ogłoszenie:

Z szeregów naszych ubył człowiek niezwykłych cnót obywatelskich i wyjątkowych zalet osobistych, dr. Eleazar Byk.

Do przesady skromny i wymagający wobec siebie — oddał się cały służbie publicznej i z nią związał każdą chwilę swego życia.

Gorący i szczery syn Ojczyzny, był żarliwym bojownikiem i propagatorem ideałów polskich wśród żydów, wierząc niezachwianie w ideę zespolenia swych współwyznawców w duchu polskim z resztą społeczeństwa i niosąc w ulicę żydowską do ostatniej chwili światło niezawodnej prawdy, że wyznanie w niczem nie przeszkadza uczuciom narodowym dobrego patrjoty.

Jako publicysta głosił te hasła piórem i nie uznawał kompromisu z nikim i z niczem, kierując się jedynie głosem własnego sumienia i własnymi ideałami.

Sumienny i gorący miłośnik sztuki plastycznej, ceniony był wysoko przez rzeszę artystów polskich, którzy widzieli w nim najlepszego przyjaciela i pełnego życzliwości doradcę. W sądach swoich bowiem, opartych na gruntownem przygotowaniu naukowem, nie uznawał żadnego innego wskaźnika, jak tylko „służbę sztuce polskiej“.

To też przedwczesny zgon tego człowieka kryształowego charakteru, pięknej duszy i gorącego polskiego serca opłakują nietylko zastępy jego przyjaciół i znajomych, ale także młodzież, dla której był wzorem, szeregi artystów i liczni wyznawcy Jego ideałów.

Z tych kół właśnie wyszła inicjatywa trwałego uczczenia pamięci dra Eleazara Byka żywym pomnikiem, który w myśl ukochanych ideałów zmarłego zapewniłby możność kształcenia się zamłującym na poparcie akademikom i adeptom sztuki Polakom bez różnicy wyznania.

Podejmują tę myśl, zwracają się podpisani do szerokiego ogółu z prośbą o datki, które składać można w Redakcji pism lwowskich: „Na żywy pomnik imienia dra E. Byka“.

Uczczenie pamięci człowieka, tak zasłużonego dla społeczeństwa polskiego, będzie zarazem uznaniem i stwierdzeniem żywotności idei, której On poświęcił cały Swój pracowity żywot.

Albinowska-Minkiewiczowa Zofja, dr. Banach Stefan, dr. Balicki Juljusz, dr. Beck Adolf, Bader Józef, dr. Bloch Leon, dr. Blumenfeld Bruno, dr. Czołowski Aleksander, Chajes Wiktor, dr. Diamand Herman, Diamand Zdzisław, przew. Zjednoczenia akadem., Frączkowski Franciszek, Geschwind Jakób, dr. Hartleb Kazimierz, dr. Herschthal Samuel, Kielb Zygmunt, dr. Kolischer Henryk, Kostynowicz Kazimierz, Kurczyński Zygmunt, Laskownicki Bronisław, Link Józef, Lityński Michał, dr. Löwenherz Henryk, dr. Löwenstein Natan, Mossoczowa Marja Bianka, dr. Meyer Aleksander, Nalborczyk Jan, dr. Parnas Józef, dr. Polak Tadeusz, dr. Poratyński Jan, dr. Ptaśnik Jan, Reizesowa Paula, Rybkowski Tadeusz, dr. Schleicher Filip, Szczyrek Jan, dr. Weinfeld Ignacy, dr. Wasser Ozjasz, dr. Zakrzewski Stanisław, Zbierzchowski H.

Tajemnicze narady ojców miasta.

Dochodzą nas wiadomości, że w magistracie lwowskim odbywały się tajne narady ojców miasta, rzekomo prezesów klubów radzieckich nad przyszłą organizacją samorządów miejskich. Wyniki tych narad powiózł podobno wicepr. Chlamtacz do Warszawy, by je tam zaprezentować jako opinję lwowskiej reprezentacji miejskiej.

Na te narady lwowskiej nie zaproszono zupełnie klubu radnych socjalistycznych, nie wiemy też, co do konwentykiel uchwalił. Tajemniczość tej całej sprawy wskazuje, że spróbowano sfałszować opinję mieszkańców Lwowa i z takim falsyfikatem obwożono się po Warszawie. I jako falsyfikat musi też być cała ta „opinja“ potraktowana.

—::::—

OD WYDAWNICTWA.

Wobec ustalenia się cen, prawda, że na paskarskiej wysokości, zwiększamy objętość „Dziennika Ludowego“ z powrotem na 8 stron, nie podwyższając jego ceny. Także cena pojedynczego egzemplarza, jak prenumerata pozostaną niezmienione.

Walka kapitału z robotnikami.

Lokaut w przemyśle stolarskim.

W ofenzywie jaką prowadzą kapitaliści przeciw klasie robotniczej, nie pozostają w tyle i lwowscy przemysłowcy stolarscy. Korzystając z wielkiego bezrobocia, starają się za wszelką cenę i wszelkimi sposobami obniżyć i tak nędzne płace robotnicze, odebrać im ich zdobycze jak angielską sobotę i ośmiogodzinny dzień pracy przez zaprowadzenie akordowej roboty. Do tego celu zmierzają w pierwszym rzędzie firma „Oikos“ na czele z p. Wczelakiem, który przez długie lata wyzyskiwał robotników, dzięki czemu dorobił się wielkiego majątku i dzisiaj jeszcze może w ostatnich już dniach swego życia nie może się pozbyć swej pogoni za zyskiem. Przez niego też prowadzona firma wskazuje innym, w jaki sposób złamać solidarność robotniczą i rozbijać organizację ażeby łatwiej robotników wyzyskać. Drugą firmą jest „Dąb“, pod kierownictwem inż. p. Sofera, który jeszcze w r. 1922 dla złamania oporu i solidarności robotników wezwał na pomoc policję i przy jej pomocy uruchomił fabrykę nieuświadomionymi robotnikami, których nabrał przeważnie z prowincji i których wyzyskiwał i po dziś dzień wyzyskuje w nielitościwy sposób, wprowadzając system premji i robót akordowych. Pan ten bojkotuje robotników miejskich, a w szczególności robotników zorganizowanych. Za jego przykładem poszedł p. Prugar, który już w r. 1922 zniósł w swojej fabryce angielską sobotę i zatrudnia robotników tylko pozamiejscowych, dając im za ich pracę śmiesznie niskie wynagrodzenie, bojkotuje również robotników zorganizowanych co powiększa liczbę bezrobotnych robtoników miejscowych. W podobny sposób postępują i inni przedsiębiorcy stolarscy a w szczególności firma Akcyjnego Tow. dla Przemysłu Budowlanego dawniej J. Lewiński Zarząd tej firmy wypowiedział wszystkim swoim robotnikom stolarskim wicie zniesienie angielsk. soboty, zniesienie 14-sto dniowego wypowiedzenia i obniżenie na 14 dni, a po ukończeniu tychże zaproponował nowe warunki pracy i płacy, mianopłacy o 30 proc. przeciętnie, znosząc przy tem trzy kategorje płac, a wprowadzając natomiast 12-cie kategorji. Na takie warunki robotnicy zgodzić się naturalnie nie mogli i solidarnie stanęli w obronie tych warunków na jakich pracowali dotychczas. Zarząd firmy widząc zdecydowaną postawę robotników, zaczął ogłaszać w dziennikach iż poszukuje robotników stolarskich do robót dziennych i akordowych. Krok ten zarządu fabryki nie przyniósł pożądanych rezultatów i po tygodniowej walce, panowie ci chwycili się innych sposobów, a mianowicie, jak to przeważnie fabrykanci praktykują, wezwali na pomoc policję, (usłuchali pewnie dobrej rady p. Sofera z firmy „Dąb“.) Policja idąc w pomoc zarządowi fabryki wezwała dnia 5. III. b. r. delegację robotników i oświadczyła jej, że do wiadomości policji doszło, jakoby robotnicy dopuszczali się gwałtów na tych robotnikach, którzy chą pracować na podyktowanych przez zarząd warunkach. Na to robotnicy oświadczyli, iż jest to w sprzeczności z prawdą, bo nikt z robotników na podyktowane warunki do pracy nie stawał, a temsamem nie mogło być i nie było żadnych gwałtów. Prowokacja ta była potrzebna po to, ażeby módz terroryzować robotników. Mimo tego oświadczenia delegacji nie przeszkadzało p. komisarzowi zagrozić robotnikom aresztowaniem, jeżeli zechcą przeszkadzać pracującym na warunkach wskazanych przez firmę, a nawet jeżeli robotnicy będą stać blisko fabryki. Od tego czasu policja starannie pilnuje tej fabryki, posyłając tam nie tylko po trzech i czterech posterunkowych, ale także i agentów policyjnych.

Mając zapewnioną taką opiekę policji zarząd stara się za pośrednictwem dzienników i agentów, których rozsyła na wszystkie strony, ściągnąć do fabryki nieświadomych robotników i rozmaitych łamistrejków, którychby można jak najwięcej wyzyskiwać i postawić im takie warunki pracy, jakie będą dla zarządu fabryki najwygodniejsze. Do pracy na maszynach stawiają ludzi niewykwalifikowanych, wskutek czego 10. III. był wypadek pokaleczenia, na co powinny zwrócić uwagę odpowiednie do tego czynniki. Mimo tych wszystkich wysilków zarządu fabryki, robotnicy już trzeci tydzień stoją solidarnie w walce, którą narzucił im zarząd fabryki.

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę i na to, jak się chroni w Polsce ustawy (a może tylko we Lwowie?) Przy grożeniu robotnikom aresztem w razie przeszkadzania w robocie lub stania blisko fabryki, komisarz pol. odwoływał się na to, że obowiązkiem policji jest pilnować, ażeby ustawa nie była naruszoną. Na oświadczenie delegacji robotniczej, że nie robotnicy, lecz fabrykanci naruszają ustawę znosząc angiel. sobotę i 14-to dniowe wypowiedzenie, komisarz kazał udać im się z tą sprawą do inspektora pracy, którego obowiązkiem jest bronić tej ustawy. Natomiast inspekt. pracy oświadczył delegacji robotników, która była u niego 10. III. że pracodawcy dopuszczają się naruszenia ustawy, co do ang. soboty i 14-sto dniowego wypowiedzenia, jeżeli się robotnicy na to godzą.

Wobec tego nasuwa się myśl, że w Polsce istnieją dwojakiego rodzaju ustawy, jedne wygodne dla kapitalistów i tych pilnuje uczciwie policja, nawet wtedy, gdy ich nikt nie narusza, i drugie, dające jakie takie korzyści robotnikom, które można każdej chwili i każdemu naruszać bezkarnie, bo niema władzy, któraby stała na ich straży.

W tej ofiarnej walce, mającej dla całego proletarjatu wielkie znaczenie, musi robotników stolarskich wesprzeć cała klasa pracująca.

Konieczność walki z bezrobociem.

Na łamach działu handlowego „Głosu Łódzkiego“ zajmuje się prof. St. Kempner zprawą bezrobocia, uzasadniając przytem potrzebę otworzenia wielkich kredytów w celu uruchomienia przemysłu. Domagając się pomocy kredytowej dla przemysłowców, konstatuje jednak p. Kempner, że nie tylko brak kredytu stał się motorem bezrobocia. — Oto kilka jego uwag:

„Wiadomo, że przemysł przechodzi przesilenie, choć nie wszystkie gałęzie w jednakowej mierze i z tych samych przyczyn. Pomijamy tu znaną piosnkę, że winą przesilenia są wysokie ceny płacy robotniczej i 8-godzinny dzień pracy. Wystarczy skonstatować, że wina raczej spada na **złą organizację przemysłową oraz na niedostateczne kapitały zakładowe i obrotowe. Dopóki czynniki spekulacyjne sprzyjały konjunkturom, póty nie było przesilenia**. Ale i wówczas w niektórych fabrykach, odnoszących wielkie korzyści, odprawiano robotników i zmniejszano ilość dni roboczych. Z tego okazuje się, że bezrobocie nie jest dopiero objawem towarzyszącym sanacji czyli stabilizacji marki.

Są u nas w kraju przedsiębiorstwa, które zyski odrazu wycofują, unieruchomiają, czem z konieczności zwężają kapitały, potrzebne na produkcję. Przywykło się do najłatwiejszych korzyści, do topniejących kredytów rządowych, do wysokich cen towarów, do ulepszania techniki produkcji. Niejednokrotnie **dla podtrzymania wysokich cen wyrobów świadomie zmniejsza się wytwórczość** — nawet poniżej siły spożywczej rynku. Jest to przecie osobliwy fenomen, że ceny wielu wytworów przekraczają poziom zagraniczny i to w tych gałęziach również, gdzie robocizna u nas jest tańsza niż na zachodzie. Nadmierna protekcja celna oraz „premja“ niskiej waluty stały się fatalną metodą wychowawczą dla przemysłu.“

Uwagi powyższe są ciekawe ze względu na to, że „Głos Łódzki“ jest reprezentantem sfer przemysłowych i nierzadko występuje w obronie „pokrzywdzonego“ kapitału.

Jeszcze ich rozpiera manja wielkości.

Przed kilku dniami odbył się w Krakowie zjazd dzielnicowy narodowej demokracji. Na zjeździe tym wygłosił p. Kucharski następującą autoreklamę:

„Niejednokrotnie już dzisiaj słyszy się zdanie, że zasługa wywalczenia niepodległości Polski należy się obozowi demokracji narodowej. Opinja ta staje się dzisiaj już powszechną. Również, twierdzą nawet wrogowie, posiada demokracja narodowa program wewnętrznej polityki, program, jak mówią, niesłychanie szkodliwy, ale bądź co bądź program ten istnieje. Natomiast zarzucano obozowi Związku ludowo narodowego, że nie posiada programu skarbowego i ukuwano z tego w ostatnich czasach główny przeciw niemu zarzut. Otóż właśnie historja, zabiegi i fakty, jakie stworzył rząd polskiej większości, kładą kres nieuzasadnionym twierdzeniom. Rząd ten bowiem, mający za program skarbowy, program Związku ludowo-narodowego, okazał się dla Polski zbawiennym i dźwiga dziś ją z katastrofalnego wprost położenia, w jakie dzięki innym rządom popadła.“

Nikt nawet z pośród narodowych demokratów nie łudzi się, że dłuższe trwanie rządu Chjeno-Piasta byłoby Polskę doprowadzilo do bankructwa. Dlatego mowa p. Kucharskiego jest świadectwem braku charakteru tych, co się kurczowo władzy trzymali a do władzy nie dorośli.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZJERSCY z prowincji omijać Lwów, z powodu bezrobocia.

Komunikaty.

× ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY. zwołuje w niedzielę dnia 23 marca 1924, o godz. 11 przedpoł. w lokalu klubu przy ul. Ormiańskiej 2 II p.

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Wal. Zgrom. 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Wybór nowego zarządu, 6. Wnioski.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu następne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość członków o godz. 12 a uchwały będą prawomocne.

E. Karst sekret. Dr. St. Dręgiewicz prezes.

× POSIEDZENIE NOWOWYBRANEGO ZARZĄDU z grona ubezpieczonych w Zakładzie ubezpieczeń we Lwowie, odbędzie się we wtorek, 18 bm o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. O przybycie proszeni są: Tow. Kiszko, Witwicki, Henz, Jaszek, Barański, Czuczman, Dżos, Litwiński, Maksymowicz, Drobut, Tad., Pindycki, Czerniecki, Drobut Bron., Kozłowski, Martyn, Bednarski, Rosenblott, Bielec,

Sekretarjat P. P. S.

Co robią banki?

Banki nie spełniają swego zadania. Banki nie udzielają pożyczek, na których przemysł i handel przeważnie opierać się musi. Dopóki rząd polski pełnemi garściami sypał pożyczki na rzecz przemysłu, dopóty zastoju w fabrykach nie było, bezrobotnych była ilość minimalna. Dopiero od chwili, gdy rząd kredyty zamknął, przemysł bądź z konieczności, bądź w celach spekulacyjnych rozpoczął redukcję dni pracy i wyrzucanie robotników na bruk. I w tym okresie dopiero pokazało się, że banki w Polsce są wszystkiem, tylko nie instytucjami kredytowemi. Przemysł, cierpiący na brak kredytu, nie znajdzie go w bankach. W Polsce jest ponad sto banków z kilkuset oddziałami, lecz — prócz wyjątków — nie są to instytucje kredytowe. Bank, który nie uprawia procederu kredytowego, lecz pośredniczy, paskuje, handluje, to jak szewc, który nie robi butów, ale gra na giełdzie. Tego rodzaju niezdrowe kalkulacje muszą wywołać w instytucjach bankowych przesilenie, bo na długą metę taka gospodarka prowadzić się nie da. Co gorsza, następstwem tego zamykania kredytu przemysłowi może być usadowienie się w Polsce całego szeregu filji banków obcych, co chyba nie leży w interesie banków krajowych. Dlatego nie tylko dla utrzymania równowagi gospodarczej, ale we własnym interesie muszą banki zrewidować swą działalność i wrócić do swej właściwej roli: pożyczać na procent — co niemało może się przyczynić do usunięcia bezrobocia.

Kto wie, czy nie byłoby najlepiej, aby rewizją działalności niektórych banków zajęły się czynniki rządowe.

—::::—

Umowa zbiorowa w przemyśle naftow.

PROTOKÓŁ.

Na posiedzeniu Komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, skonstatowano na podstawie uzgodnionego obliczenia, wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 2 go tygodnia listopada 1923 do 13 marca 1924 o 741.634%, a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 508.631%.

Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 683.383%.

Wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia wynosi 0.7%.

Zatem pobory robotników naftowych za pierwszą połowę marca 1924 ustala się:

	Borysław:	Krosno:	Bitków:
I. kat.	8 100.000	7,849.000	7,849.000 mk.
II. „	6,330 000	6,071.000	6,071.000 „
III. „	4,356.000	4,089.000	3,643.000 „
IV. „	2,538.000	2,272.000	2,272.000 „

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich Zagłębi:

I. kat.	17,712.000	III. kat.	10,121.000 mk.
II. „	10,623.000	IV. „	3,790.000 „

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

Rafinerje:

Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 830.000 mk. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 548.000 mk. na dniówkę.

Podstawą do obliczenia są ceny i płace, ustalone 16 listopadą 1923 r.

Lwów, dnia 14. marca 1924.

Pod adresem Dyrekcji kolejowej we Lwowie.

STRYJ, w marcu.

W styczniu b. r. kierownik pociągu Kos przetaczał wagony przy pociągu towarowym w Glinnej Nawarji, a że był wielki śnieg, nie zdołał na czas ukończyć przetaczania. Skutkiem tego sygnał wjazdowy dla pociągu osobowego był na „stój". Jadący pociągiem osobowym kierownik Hubal zrobił doniesienie na Kosa, że na czas nie ukończył manipulacji. Pociąg osobowy przejechał sygnał „stój" na 2—3 wagony, o czem zrobił znów doniesienie Kos. Przed kilkoma dniami z ramienia dyrekcji zjechał na protokół p. Rares. Pan ten prowadził protokół stronniczo na korzyść Hubala, podsuwając Kosowi myśl, ażeby oświadczył, że pomylił się co do odległości przejazdu sygnału. Nie przesłuchał zupełnie konduktora Tybonia jako świadka, natomiast skwapliwie zanotował stronnicze zeznanie Hubala i rewizora Piątkowskiego.

Wobec powyższego uważamy postępowanie p. Raresa za przekroczenie nadanych mu pełnomocnictw, a p. prezesa Barwicza upraszamy o zarządzenie ponownego śledztwa. Jeżeli Hubal jest rozbijaczem Z.Z.K., to jeszcze nie jest powód, ażeby wydelegowany z Dyrekcji urzędnik nie prowadził protokołu tak, jak tego wymaga powaga władzy.

Członkowie Z. Z. K.

Na wdowy i sieroty po ofiarach listopadowych

Robotnicy naftowi z Bitkowa: Chiczak Rudolf 5 milj., Huculak 5, Kolankoski 3, Borek Aleks. 3, Rzepkowski 3, Woś 2, Madachowski 2, Zadarko 3. Delegacja: Huculak 1 milj. Kolankowski 1, Borek 1, Woś 1, Rzepkowski 1, Zadarko 1, Nadachowski 1, Mazur 1 milj.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego", Lwów, Sykstuska 21 II p.

—::::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.